**Babcia - czyli… Zapisuj swoje cele**

Moje babcia w wieku 86 lat wyszła drugi raz za mąż za swoją pierwszą miłość.

Babcia Fela mając 16 lat została wydana za dziadka Józka. To, że kochała innego nie miało w tym czasie wystarczająco dużego znaczenia. Kazimierz – a tak miała na imię miłość Babci - poszedł na wojnę i tyle go widzieli.

Mijały lata i Babcia i Dziadek Józek stworzyli zgodne i szczęśliwe małżeństwo. Babcia wychowała dwie córki w czasie, kiedy nie było łatwo wychowywać dzieci. Dziadek Józek umarł – taka jest już kolej rzeczy. Babcia wychowała wnuki w czasie, kiedy luksusowy wariant prezentu pod choinkę składał się z pomarańczy, kilku cukierków i czekoladki. Zaczęła wychowywać prawnuki w czasie, kiedy pod choinkę dostaje się IPody, telefony komórkowe i inne takie, o których zaledwie 15 lat temu nikt nawet nie marzył /poza „kreatywnymi” w biurach projektowych/.

Przez te wszystkie lata nad drzwiami w pokoju Babci wisiał obrazek Bozi. Taki prototyp zdjęć trójwymiarowych. Na zwykłym obrazie właściwym artysta poukładał cienkie listewki. Na jednej stronie miały namalowane fragmenty Piety, z drugiej strony Ukrzyżowanie.

Kiedy patrzyło się na obrazek na wprost widać było Matkę Boską Królową Polski. Aż dziw bierze, że już wtedy ludzie wiedzieli, jak cenne są, co najmniej **3 różne punkty widzenia**!

**Za obrazkiem, wetknięta pod ramkę, przez lata tkwiła kartka**. Że kartka tam jest zorientowałem się dość późno. Po prostu pewnego razu, kiedy Babcia odkurzała obrazek coś wypadło. Podałem kartkę babci stojącej na taborecie a Ona skwapliwie upchnęła to ponownie za obrazkiem. Ciekawość rzecz użyteczna, może to zresztą był brak cierpliwości albo zwykła życzliwość – w każdym razie natychmiast spytałem:

*- Babciu a co to za kartka?*

*- Syneczku, to takie tam życzenie.*

*- A co to za życzenie?*

*- No wiesz…, zapisałam sobie kiedyś, że spotkam Kazika.*

Wzruszyłem się, ale jeszcze nie wyciągnąłem wniosków. Cóż, niektórzy ludzie uczą się na trzy razy.

W wieku 86 lat na Bałuckim Rynku – to taki bardzo lokalny supermarket na wolnym powietrzu prowadzony przez bardzo lokalnych przedsiębiorców – Babcia spotkała Kazimierza.

Nic się nie zmieniło, był tak, jak 70 lat temu: starszy od Babci o 3 lata i dalej przystojny.

Po pół roku „chodzenia” ze sobą wzięli ślub. Rodzina trochę sarkała, że za szybko. Babcia sama uszyła sobie sukienkę do cywilnego i suknię do kościelnego. Przyszło jej łatwo, bo, jak mówiła o sobie: „ Z zawodu jestem krawcowa”. Ślub był fantastyczny, wesele też, a ksiądz słowem nie wspomniał do Państwa Młodych o „wychowaniu dzieci w duchu katolickim”.

Wzruszyłem się po raz kolejny, ale jeszcze nie wyciągnąłem wniosków. Cóż, niektórzy ludzie naprawdę uczą się na trzy razy.

Potem wpadły mi do ręki badania. Ze Stanów i z Anglii. **O tym, jak bardzo zapisywanie celów zwiększa prawdopodobieństwo ich osiągnięcia**. W Internecie znalazłem masę materiałów, wykresów i procentów dowodzących wagi zapisywania celów. Kupiłem nawet program wspierający osiąganie celów. Za 20$ przeczytałem instrukcję: zapisz swój cel. Po zapisaniu celu, to, co zapisałeś pojawia się codziennie na ekranie wiernego laptopa.

Zacząłem zapisywać cele.

Na trzy razy, bo na trzy, ale ludzie się uczą.

A Ty? Czy już zapisujesz zwoje cele i na ile razy chcesz się uczyć? Możesz sobie pomóc stosując się do wiedzy, jaką miała Babcia: **Zapisuj Swoje Cele!**

*„Mądrość to dążenie do najlepszych celów najlepszymi środkami”*

*JFK* *Zbigniew Kieras*